

Ryszard ZAJĄCZKOWSKI

ODCZYTYWANIE JÓZEFA WITTLINA
Międzynarodowa konferencja
„Józef Wittlin – pisarz kulturowego pogranicza”
KUL, Lublin, 29 V 2015

Kultura polska – w tym również literatura – tworzona na emigracji po drugiej wojnie światowej jest w dużej mierze nieznana. Co prawda po roku 1989 wiele zrobiono dla zachowania i przybliżenia dorobku Polaków żyjących poza krajem, zwłaszcza na Zachodzie, sporo nazwisk nadal jednak brzmi obco – szczególnie dla młodszego pokolenia. Na pytanie, kim był Józef Wittlin, niekiedy nie potrafi odpowiedzieć nawet osoba zainteresowana polską literaturą. Tymczasem przed drugą wojną światową pisarza nie trzeba było reklamować. Znano go świetnie i w Polsce, i w Europie, a w roku 1939 uchodził za poważnego kandydata do literackiej Nagrody Nobla za powieść *Sól ziemi* wydaną trzy lata wcześniej i wkrótce przetłumaczoną na szesnaście języków. Milczenie o Wittlinie zapadło w Polsce po wojnie, gdy osiadł w Nowym Jorku (w roku 1941) i rozpoczął współpracę z Radiem Wolna Europa (od roku 1950). Na falach tej radiostacji można było wówczas słuchać jego literackich pogadek. Od lat dwudziestych Wittlin pisał eseje, wiersze i recenzje przedstawień teatralnych, tłumaczył powieści i wiersze. Pozostawił też obfitą korespondencję, prawie zupełnie nieznane notatnikowe zapisy, które stanowią znakomity komentarz do jego twórczości, a także do wydarzeń epoki, widzianych z perspektywy Polski,

Europy i Stanów Zjednoczonych, gdzie zmarł w roku 1976.

O Wittlinie można mówić bardzo długo, bo na osiemdziesięcioletnie życie tego człowieka złożyło się wiele wydarzeń, on sam zaś obracał się w środowisku elity literackiej i artystycznej swego czasu. Dopiero jednak pod koniec lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku rozpoczęło się ponowne odkrywanie jego twórczości. Dotychczas opublikowana spuścizna pisarza nie jest duża, ale jak zauważył Czesław Miłosz „szczupłość jego dorobku nie umniejsza wagi jego osiągnięć”¹. Chociaż od śmierci Wittlina minęły już cztery dziesięciolecia, spuścizna, którą pozostawił, nie straciła na wartości – przeciwnie, wciąż jawi się jako świeża i godna uwagi. Dlatego międzynarodowa konferencja „Józef Wittlin – pisarz kulturowego pogranicza”, zorganizowana 29 maja 2015 roku przez Katedrę Teorii Kultury i Sztuki w Instytucie Kulturoznawstwa KUL oraz Stowarzyszenie Inicjatyw Naukowych, stała się ważnym wydarzeniem naukowym, przybliżającym nie tylko nieco zapomniane dziedzictwo autora *Soli ziemi*, lecz także kontekst historycznoliteracki jego dokonań. Gościem

¹ C. Miłosz, *Mój Wittlin*, „Dekada Literacka” 2001, nr 5-6(175-176), s. 56.

honorowym obrad była córka pisarza Elżbieta Wittlin-Lipton, która na tę okazję specjalnie przyjechała z Madrytu.

Podczas konferencji znawcy życia i twórczości pisarza wygłosili jedenaście referatów. Inauguracyjne wystąpienie dr Ewy Wielgosz z Uniwersytetu Rzeszowskiego „Poetycki testament Józefa Wittlina” jako jedyne poświęcone było liryce emigracyjnej pisarza zebranej w tomie *Esencje*. Tematyka tej poezji koncentruje się wokół przeczucia nadchodzącego końca: świata, życia, człowieczeństwa (przyjaźni, empatii, wrażliwości i buntu wobec krzywdy wyrządzonej bezbronnym, świętości i obrony życia, autentycznej wolności), a także zaufania Opatrzności. W wydarzeniach z czasu drugiej wojny światowej artysta widział analogię do rzeczywistości biblijnej. Figuralność pozwoliła mu umieszczać epizody ze Starego i Nowego Testamentu we współczesnej scenerii. Punktem odniesienia dla ról i zachowań bohaterów *Esencji* jest śmierć. Utwory zawarte w zbiorze dotyczą również umierania prawdziwych pojęć rzeczy – w Wittlinowej czasoprzestrzeni nie istnieje właściwie rozumiana prawda, przyjaźń ani lojalność, sprawiedliwość ani miłosierdzie, świętość, mądrość, wolność czy wiara, gdyż w świecie, który poeta przedstawia, nie ma dla nich miejsca.

Cztery referaty dotyczyły *Soli ziemi* – najsłynniejszego, wielowarstwowego, a zarazem najsłabiej zbadanego utworu Wittlina. Prof. Łukasz Tischner z Uniwersytetu Jagiellońskiego przedstawił referat „Odmiany doświadczenia religijnego w *Soli ziemi* Józefa Wittlina” (pojęcie doświadczenia religijnego badacz przyjmuje za Williamem Jamesem). Prelegent wspominał najpierw o trudnościach interpretacyjnych związanych z ironią strukturalną, która każe podważyć prawdziwość sądów werbalizowanych w powieści. Uwzględniwszy tę komplikację, wskazał cztery punkty, które pozwalają mówić o doświadczeniu religijnym w utworze. Są to:

po pierwsze, tytuł, który ewokuje religijne postrzeganie świata i zakłada odpowiedź na powołanie płynące od Boga; po drugie, „Prolog” utworu, w którym jeszcze nie występuje „ironia strukturalna”, a pojawia się motyw wojny jako bluźnierstwa; po trzecie, fragmenty, w których narrator osłabia swój dystans do punktu widzenia bohatera utworu, Piotra Niewiadomskiego, i aprobatywnie przyjmuje magiczną interpretację zjawisk naturalnych; po czwarte, chrześcijańsko-orficko-huculski motyw nieśmiertelności duszy i kontaktów ze zmarłymi. Perspektywę komparatystyczną w odniesieniu do *Soli ziemi* przyjął mgr Wiesław Setlak (Uniwersytet Rzeszowski) w wystąpieniu „Piotr Niewiadomski i Józef Szwejk: «c.k. nomadzi». Uwagi porównawcze z perspektywy geopoetyki”. Niewiadomski oraz Szwejk znajdują ocalenie przed absurdem globalnej hekatombi w azylu prostolinijnej filozofii „bycia sobą pomimo...”. Jako żołnierze cesarsko-królewskiej armii przemierzają rubieże monarchii habsburskiej i w tym sensie są nomadami w oznaczonej przestrzeni geograficznej. Nie są natomiast nomadami w znaczeniu mentalnym, potrafią zadbać o habitus „osiadłych”, co wyraża się w pozostawianiu sobą i nieuleganiu presji zewnętrznych zdarzeń. Nomadyzm Polaka i Czecha zyskuje na wyrazistości przy zastosowaniu geopoetyki, według której przestrzeń (geograficzna, kulturowa, historyczna czy czasoprzestrzeń) to punkt wyjścia do przewartościowań w sferze języka, konstrukcji podmiotu, praktyki badawczej czy artystycznej. W referacie naszkicowany został też fragment historycznego obrazu imperialnych Austro-Węgier (w okresie schyłku), przy czym prelegent zwrócił uwagę, że tak Wittlin, jak i Jaroslav Hašek z dużą konsekwencją i artystyczną perfekcją demitologizowali legendę Austria felix, czyniąc to w sposób daleki od poetyki katastrofizmu, z satyrycznym animum.

Z kolei referat prof. Patricka Cornesa (Uniwersytet Coventry), zatytułowany „Niektóre luki i translatorskie przesunięcia w tłumaczeniu na angielski *Soli ziemi*” dotyczył angielskiego tłumaczenia tej powieści dokonanego przez Pauline De Chary i opublikowanego w Nowym Jorku w roku 1941. Autor zajął się tylko analizą „Prologu” – wskazał przypadki opuszczeń w tekście, niezrozumienia czy mylnej interpretacji oryginału, podał przykłady uzupełnienia oraz semantycznego i stylistycznego rozszerzenia czy zwężenia. Analiza uwzględniła uwagi czeskiego traduktologa Jiříego Levý’ego dotyczące charakterystycznych tendencji translatorskich, które występują głównie w formie przesunięć w trzech kierunkach: do większej specyficzności czy raczej ogólności znaczeń, do większej wyrazistości czy raczej neutralności stylistycznej lub do powtarzania wyrazów czy do różnorodności słownictwa. Cytowane przykłady przesunięć translatorskich zostały porównane z nowym angielskim przekładem tekstu. Niektóre przypadki opuszczeń i przesunięć translatorskich w angielskim tłumaczeniu „Prologu” prelegent uznał za zubożenie myśli pisarza.

Referat prof. Niny Taylor-Terleckiej z Oxfordu – „Francuska recepcja Józefa Wittlina” ukazał szeroką i bardzo pozytywną recepcję *Soli ziemi* we Francji. Publikowane tam przed wojną przez ponad pół roku recenzje powieści składają się na jego swoistą apoteozę. Wprawdzie niektóre epitety i określenia, którymi się posłużono, są nietrafne, ale utwór ten omówiono nie tylko jako przykład beletrystyki o pierwszej wojnie światowej, lecz także w kontekście całego piśmiennictwa europejskiego, współczesnego i dawnego, oraz przyjęto go jednogłośnie do „europejskiej rodziny”. Fakt, że zaczęto mówić o wysunięciu kandydatury Wittlina do Nagrody Nobla, stanowi niemałą zasługę obu tłumaczy – z polskiego i z niemieckiego. Izidor Berman i Raymond Henry zdołali

przekazać nie tylko tropy retoryczne, lecz także ironię i dowcip, intencje i podteksty autora.

Inny nurt refleksji dotyczył eseistyki Wittlina, która wyraźnie odwołuje się do problematyki kulturowej. Dr Hanna Trubicka z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w referacie „Kultura jako międzyludzkie braterstwo. Wizja kultury w eseistyce Józefa Wittlina” postawiła pytanie o najbardziej podstawowy i właściwy tylko Wittlinowi sens eseistyki, który może być jednym z kluczy do „odzyskania” tej twórczości dla większego grona czytelników. W dotychczasowych badaniach (Ewy Wiegandt, Jana Tomkowskiego czy Tymona Terleckiego) niejednokrotnie podkreślano katastrofizm pisarza. Wittlin nie był jednak typowym wieszczem kataklizmu, cechowała go też wrażliwość na takie wartości, jak solidarność między ludźmi i osoba ludzka. W swoich esejach szczególnie często opisywał własne pozytywne relacje z innymi.

W wystąpieniach dr Jolanty Doschek i prof. Aloisa Woldana, gości z Uniwersytetu Wiedeńskiego, pojawiły się galicyjskie wątki w eseistyce pisarza. Doktor Doschek w referacie „Polski «etap» Wittlina” przedstawiła analizę eseju *Sjesta w obcym mieście* dotyczącym Cieszyna. To położone na granicy miasto – bliskie, a zarazem obce, ukazał pisarz jako wyidealizowaną przedwojenną prowincję austriacką. „*Mój Lwów* Józefa Wittlina w kontekście niemieckim, polskim i ukraińskim” to z kolei tytuł referatu profesora Woldana. Badacz ten umieścił znakomity esej Wittlina o Lwowie na tle tekstów znanych pisarzowi autorów: *Lemberg, die Stadt* (1924) Josepha Rotha oraz *Reise in Polen* (1926) Alfreda Döblina, a także utworów współczesnych twórców: *Mieszaniny obyczajowe* Andrzeja Kuśniewicza oraz *Miasto-okręt* Jurija Andruchowycza. Wymienione teksty układają się według Woldana w wielki „tekst o Lwowie”, mieście, które od dziesięcioleci było

i nadal jest opisywane w wielu językach i z różnych perspektyw, eksplorujących kulturowe bogactwo tej metropolii.

Związki Wittlina z Europą Zachodnią zasygnalizowali w swoich wystąpieniach prof. Ryszard Zajączkowski z KUL („Europa Józefa Wittlina”) oraz dr Trinidad Marín Villora z Uniwersytetu Wrocławskiego („Notes on Spain by Joseph Wittlin”). Ich referaty wskazywały na mocne osadzenie Wittlina w elitarniej kulturze wytworzonej przez „trzy siostry” (tak pisarz zamierzał zatytułować swój esej o łacińskiej Europie): Francję, Italię i Hiszpanię. Wittlin chętnie bywał w tych krajach, znał ich języki i kulturę. Swoje obserwacje z wyjazdów zawarł w licznych zapiskach i – nieopublikowanych dotąd – listach. Profesor Zajączkowski na podstawie esejów oraz notatek i korespondencji Wittlina z wojaży do tych krajów Europy omówił bliskie związki pisarza z kulturą śródziemnomorską, wartościowaną przez niego pozytywnie, zwłaszcza w opozycji do rzeczywistości obserwowanej w Stanach Zjednoczonych. Wątek śródziemnomorski znalazł rozwinięcie w referacie doktor Villory, która przeanalizowała uwagi pisarza o Hiszpanii, zawarte w jego niedokończonym szkicu *Raptus Europae* oraz w korespondencji z poetami hiszpańskimi, takimi jak Vicente Aleixandre oraz José Luis Cano.

Dwa referaty eksplorowały ważne, choć mało znane wątki z listów Wittlina. Dr Jan Andrzej Choroszy (Uniwersytet Wrocławski) podjął temat „Korespondencja Józefa Wittlina ze Stanisławem Vincenzem”. W archiwum literackim Vincenza w Ossolineum zachowało się dwanaście listów Wittlina, siedem kopii listów Vincenza do Wittlina oraz kopia listu Jerzego Giedroycia do Vincenza, a nazwisko twórcy *Soli ziemi* pojawiło się też w dwudziestu ośmiu listach redaktora „Kultury” i autora *Połoniny*. Korespondencja Wittlina z Vincenzem, z pewnością niekompletna, nawiązana w roku 1949, najpierw doty-

czyła wspólnych znajomych, a później jej głównym tematem stały się kwestie pamięci, twórczości oryginalnej i przekładowej oraz fascynacji Homerem. Listy te zawierają wiele bardzo istotnych autokomentarzy i opinii o dziełach literackich ich autorów, a ponadto ujawniają bardzo głęboką relację między pisarzami, której fundamentem były liczne punkty styczności ich biografii. Pisanie listów stało się dla nich najważniejszą formą udziału we wspólnocie intelektualistów.

Osobne zagadnienie to współpraca Wittlina z Radiem Wolna Europa. Przygotowywanie programów i pogadanek dawało mu niewielkie dochody, było bardzo wyczerpujące i utrudniało pracę literacką. Prof. Violetta Wejs-Milewska (Uniwersytet w Białymstoku) w referacie „Józef Wittlin – glosa do radiowej aktywności” nawiązała do nieopublikowanej korespondencji pisarza z pracownikami RWE, takimi jak: Stanisław Strzetelski, Jan Nowak-Jeziorański, Roman Palester, Tadeusz Zawadzki, a zwłaszcza Karol Wagner-Pieńkowski. Korespondencja wprowadza w szczegóły różnych projektów antenowych, konceptów audycji, ale także rozmaitych kłopotów, z jakimi Wittlin – człowiek o słabym zdrowiu – borykał się w instytucji, która wymagała systematycznej pracy. Na podstawie listów można też opisać konstelację osób, z którymi Wittlin współpracował na emigracji.

Konferencja pozwoliła zobaczyć twórczość Wittlina w nowym świetle, a zarazem dostrzec, że wymaga ona jeszcze długich badań. Pisarz żył na pograniczu kultur, nie krył jednak swoich preferencji. W wywiadzie z roku 1933 stwierdził: „Zanadto mocno tkwię w kulturze Morza Śródziemnego. Palestyna, Grecja, Rzym – bądźmy skromni – to ojczyzna wpływów jak dotąd nieśmiertelnych”². Do końca pozostał

² J. W i t t l i n, *Pisma pośmiertne i inne eseje*, wybór J. Zieliński, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 1991, s. 143.

świadkiem tego, co ujął w słowach Tymon Terlecki³: „Nie jest prawdą, że Europa jest iluzją. Prawdą jest, że przyjmuje ona kształt trudnej wierności, gorzkiego lecz wyjątkowego sensu naszego życia”⁴. W tym kontekście Terlecki formułował znamienny apel: „Heroizm polskiej emigracji po roku 1945

jest prosty: wytrwać w europejskiej kulturze na przekór wszystkiemu. Wytrwać – za siebie i za naród, któremu z dnia na dzień cofnięto dobrze, kosztownie nabyte, niewątpliwe prawo przynależności do wspólnoty. Wytrwać – bo kultur nie zmienia się jak partii politycznych, jak żurnalowych fasonów, jak bielizny. Przynależność do kultury jest czymś prawie charyzmatycznym, to znaczy: czymś co ma charakter pomazania lub piętna”⁵.

³ Korespondencja Wittlina z Terleckim została niedawno opublikowana. Zob. T. Terlecki, J. Wittlin, *Listy (1944-1976)*, oprac. N. Taylor-Terlecka, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2014.

⁴ T. Terlecki, *Do podstaw romantyzmu społecznego*, w: tenże, *Emigracja naszego czasu*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2003, s. 103.

⁵ T. Tenże, *Do emigracji polskiej w 1945 r.*, w: tenże, *Emigracja naszego czasu*, s. 30.